

Sr. św. Wincent. a Paulo.
Czw. św. Czesława W.
Piąt. św. Praksedy P. M.
Sob. św. Maryi Magdal.
Niedz. św. Apolinarego B.
Pon. św. Krystyny P.
Wt. św. Jakóba Apost.

Wschód słońca: godz. 4 m. 01
Zachód słońca: godz. 8 m. 10
Dług dnia: godz. 16 m. 09
Ubytek dnia: g. 0 m. 36

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —

Półrocznie " 3 " —

Kwartalnie " 1 " 50

Miesięczn. " " 50

Odniesienie 10 k. m.

Egz. poledynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie " 3 " 70

Miesięczn. " 1 " 10

ZAGRANICĄ:

Rocznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 19 lipca 1911 roku.

Kantary: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianiszach ul. Teodora Smolke; w Zgierzu, w aptoce p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

KONIAK SZUSTOWA

Pożar, jaki miał miejsce w łazienkach Soleczych w dniu 17 lipca nie wstrzymał ani na jeden dzień wydawania kąpieli w zdrojowisku o czem zawiadamia zarząd w celu powstrzymania mogących powstać fałszywych wieści. 2499

WOJCIECH HERMANOWSKI ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przeprowadził się na ul. Św. Benedykta № 10. 2610/101

Teatr letni w ogrodzie „Grand Hotelu”

dzisiaj, 20 i 21 daje

Consilium facultatis — Al. hr. Fredry.

Tyran z miłości — Ed. Gondineta i

Dla sztuki — T. Kiesewettera. 2479

Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

Bilety sprzedaje kasa od godz. 5-ej po południu.

Główne wejście od Pasażu Meyera.

Koło polskie w Wiedniu.

W sobotę ubiegłą odbyło się ukonstytuowanie Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim.

O godz. 5 po poł. posiedzenie Koła zebrane w pełnym komplecie zagal. b. jego prezes dr. Łazarski, który przedewszystkiem zdał sprawę z rozmowy swej z baronem Gautschem, prezesem ministrów austriackich, a następnie wyraziwszy słowa głębokiego uznania ministrowi Zaleskiemu za jego pomoc przy pracy nad budżetem, poświęcił rzewne wspomnienie pamięci zmarłego posła s. p. Petelenza.

Przystąpiono wreszcie do wyboru prezydium Koła. W głosowaniu na prezesa Koła dr. Biliński otrzymał 45 głosów, pos. Łazarski 6, Abrahamowicz 1, zaś 16 kartek oddano pustych. Prezesem Koła został więc dr. Biliński.

Objawszy prezesurę, dr. Biliński podziękował posłowi Łazarskiemu za to, że w najtrudniejszych warunkach nie wahał się objąć stanowiska prezesa Koła, które mówca uważa za najważniejszy polski posterunek w Wiedniu. Następnie mówca wyraził przekonanie, że nie dojdzie w Kole do zwartej większości lub zwartej mniejszości.

Uchwały Koła nie powinny być skierowane przeciw nikomu i jedynie dobro kraju winny mieć na uwadze. Co do kanarów, należy dążyć do zrealizowania ustawy z roku 1901.

Po prezesie zabrał głos dr. Korytowski, który zaznacza przedewszystkiem, że jakkolwiek frakcja zachowawcza ukonstytuowała się w Kole, dążyć ono jednak powinno, by nie było w niem ża-

dnych frakcyj. Skoro się to stanie, frakcyja zachowawcza natychmiast się rozwiąże.

Po tych przemowach Koło przystąpiło do wyboru wiceprezesów. Wybrano posłów: Dawida Abrahamowicza 35 gl., Juliusza Leo 68 gl., Jana Stapińskiego 65 gl., Józefa Buzaka 46 głosami, który jednak oświadczył, że przyjmuje wybór dlatego tylko, ponieważ poseł Ptas jest chory, a frakcyja ludowej idzie o to, by brała udział w rokowaniach z baronem Gautschem. Po wyborach poseł Stapiński zaprotestował, by dwaj zachowawcy zasiadali w prezydium.

Do Komisji parlamentarnej weszli posłowie: Władysław Leopold Jaworski, zachowawca, Witold Korytowski zachowawca, Ludomił German demokrata, Aleksander Skarbek, narodowy demokrata, Władysław Dingosz ludowiec i Andrzej Średniowski ludowiec. Na wiceprezydenta izby posejskiej zaprojektowano 35 gl. posła Germana.

Znamienną cechą nowego Koła polskiego w Wiedniu jest sojusz zachowawców z ludowcami, dzięki czemu jedynie prezesem Koła został d-r Leon Biliński, były gubernator banku państwa i minister skarbu, polityk zręczny i ukladny. Jednomyślności przy wyborze prezesa, jaka zwykle panowała tradycyjnie, tym razem osiągnąć było niesposób, skoro do koalicji zachowawców z ludowcami przyłączyli się demokraci polscy. Tym sposobem d-r Leo, prezydent miasta Krakowa, na którego liczone jako przywódcę zjednoczonej lewicy Koła, nie uzyskał mandatu. Zawiódł on powszechne oczekiwanie, doprowadzwszy bezpośrednio po wyborach do oderwania się krakowskiej grupy mieszczańskiej od partii demokratycznej.

Drugą znamienną cechą nowego Koła polskiego w Wiedniu jest koncentracja stronnictw przeciwko narodowym demokratom, których d-r Biliński jest zacietym wrogiem.

Wybór na prezesa d-ra Bilińskiego jest przytem dotkliwą i ciężką porażką b. prezesa Koła a później ministra kolei d-r Głabińskiego.

Stronnictwo narodowo demokratyczne zbankrutowało więc na całej linii przez nietakt swych mówców i cały szereg błędów taktycznych, a bądź co bądź przez długie lata było ono kierownikiem polityki polskiej i wyrazicielem tych ideałów, które piastowała w duszy część narodu polskiego.

Czy jednak z tak licznych u nas partij politycznych znajdzie się taka, która ster polityki narodowej zdoła njąć silną ręką i poprowadzić ją w duchu istotnych potrzeb, wierna ideałom narodu, jego tradycjom i aspiracyom, na razie trudno dać odpowiedź.

Czy Koło polskie w wiedeńskiej Radzie państwa nie straci na swem znaczeniu i politycznej

powadze — to także pytanie, na które na razie nie ma odpowiedzi.

Stronnictwo narodowej demokracji zbyt wyraźnie zaznaczyło swoje stanowisko opozycyjne, a stronnictwa zjednoczone, święcące na razie zwycięstwo, zbyt luźnie są z sobą zespolone, by można było stanowczo twierdzić, że Koło polskie w nadchodzącej kampanii parlamentarnej będzie tak solidarne i zwarte, jak poprzednio, co jednak nadawało mu tę moc i siłę, która sprawiła, że bez polaków rządzić w Austrii było niemożliwe.

Zatargi i starcia pomiędzy zachowawcami, ludowcami i demokratami są rzeczą nieuniknioną, co osłabić może solidarność Koła w jego wystąpieniach w izbie posejskiej. Wobec tego stronnictwo narodowo demokratyczne może być owym językiem wagi, regulującym spistość Koła, może więc odegrać rolę wybitną i wdzięczną wobec większości Koła, złożonej z żywiołów tak sprzecznych z sobą.

Czy jej podole, pokaże niedaleka przyszłość; podoleć może, ale musi mieć na uwadze nie wąskie interesy partyjne i chęć panowania, jeno gorącą a rzetelną ofiarną miłość kraju, postulatów i ideałów narodowych.

S. J.

Srebrne gody Macierzy szkolnej ks. Cieszyńskiego.

Dwadzieścia pięć lat już mija, jak tuż u zachodnich krawędzi ziem naszych, na pra piastowskim Szląsku, powstała placówka oświatowa, jedna z najpierwszych u nas, która Szląsk Cieszyński w ciągu swego ćwierćwiekowego istnienia zdołała zamienić na twierdzę polską, nietylko broniącą się rozpaczliwie przeciw nawale czeskiej i niemieckiej, ale chroniącą nadto i osłaniającą Galicyę zachodnią.

Ze skromnych zaczątków zaczęła dzieło ważne i wielkie garstka ludzi, ze Stalmachem na czele, w dniu 9 listopada 1855 r., nie odstraszać się ani ogromem pracy, ani rosnąciami przeciwnościami i coraz to bardziej rozrastającą się niemieczyzną.

Nieugięty i nieustrudzony założyciel i inicjator Macierzy Szkolnej, Paweł Stalmach, rozumiał dobrze, że aby Szląsk mógł pozostać polskim, musi posiadać polską inteligencyę. A tę można tylko uzyskać przez szkoły polskie, a przede wszystkim przez szkoły srodnie. A właśnie podówczas, jakby na urągowsko konstytucyj, wyznaniowe zakłady srodnie, uprawiające w mniejszej lub

większej mierze, zależnie od ich kierowników, naukę języka polskiego, wskutek reorganizacji szkolnictwa średniego, po ich upaństwowieniu, zostały zniesione, a język polski powoli i systematycznie poczęto usuwać. Wobec tego, gdy rząd odmówił wręcz założenia polskiego zakładu, nieustraszeni działacze narodowi postanowili założyć prywatne gimnazjum polskie.

Jednakże dopiero w dziesięć lat po założeniu Macierzy Szkolnej mogła instytucja ta przystąpić do zrealizowania swego zadania, zebrawszy odpowiednio na ten cel fundusze, które oficie płynęły nie tylko ze Szlązka, ale i z innych dzielnic Polski, przeważnie zaś z kordonu.

Z chwila, gdy przystąpiono do założenia tak długo upragnionego zakładu, z innej strony zjawily się przeciwności, bo oto rząd poczęł używać wszelkich trudności, aby otwarcie zakładu udaremnić. Gdy i te przeszkody obalono, głównie staraniem Koła Polskiego, znów używał wszelkich środków, aby frekwencję uczniów zmniejszyć. W końcu zdolano przewyciężyć wszystko, uzyskano prawo publiczności, tak, że wreszcie, aczkolwiek nie bez trudu i zwłoki, zdolano uzyskać upaństwowienie zakładu, w chwili, gdy tenże liczył już pełne ośm klas.

Dodać wypada, że rząd przyjął zakład pod warunkiem oddania bezpłatnego budynku i wszystkich zbiorów, należących do gimnazjum. I obecnie nie brak szykan oraz przeciwdziałania niemieckiego. Jednakże zakład, prowadzony wzorowo, spełnia swoje zadania w zupełności.

Już w czasie otwarcia gimnazjum cieszyńskiego okazało się, że brak polskiej szkoły ludowej w Cieszynie utrudnia dostęp do zakładu uczniom z Cieszyna z powodu niedostatecznej znajomości języka ojczystego, — z tego powodu założono w Cieszynie polską szkołę ludową, która rozwija się dziś bardzo pomysłnie. Z czasem otworzono szkołę wydziałową, kursy uzupełniające, oraz ostatnio szkołę przemysłową. Nadto dla niezamożnych uczniów utrzymuje Macierz bursę.

Zwrócono też w swoim czasie uwagę, że nauczycielstwo polskie, wychowane w niemieckim seminarium nauczycielskim, nie może należycie spełniać swego zadania i szkoły ludowe na wsi niejednokrotnie z powodu tego ponosiły szkodę pod względem narodowym, gdyż w duchu niemieckim wychowywani nauczyciele, nie umiając dobrze po polsku, szkołę germanizowali.

Zaczęto zabiegać około założenia seminarium polskiego. Ponieważ argument był czysto rzeczowy: dla szkół polskich powinien być nauczyciel, wychowany w polskim seminarium — przeto rząd temu żądaniu się nie opierał, opierali się natomiast Niemcy, którzy nowego polskiego zakładu widzieć nie chcieli w Cieszynie. Po długich targach zgodzono się wreszcie, że strony polskiej, na wybudowanie gmachu w granicy Cieszyna, za co rząd żądał wtedy pieniędzy uzbieranych drogą składek, na prywatne seminarium. Macierz złożyła wtedy 10 tysięcy koron.

Po zaopatrzeniu Cieszyna we wszystkie zakłady naukowe polskie, miała Macierz sposobność zwrócić się do ratowania miast innych.

Niestety, zaledwie rozpoczęto działalność na tem polu, przez założenie szkoły polskiej w Boguminie, już gdzieś indziej trzeba było zwrócić swą pracę.

Oto od zachodnich stron nadciągnęła chmura czechizacji, groźna, jak niejednokrotnie się okazało, stokroć groźniejsza. Trzeba było spieszyć na ratunek copędzej zagrożonemu zagłębiu ostrawskiemu, bo tam brat Czech tysiące dzieci polskich wpędzał do szkół własnych, wychowując na Czechów.

Założono więc w tej stronie w ostatnich czasach 13 szkół i mniej więcej tyleż ochronek.

Nadto wobec widocznej konieczności z powodu założenia gimnazjum czeskiego w Orłowie, założono polskie gimnazjum realne tamże wspólnie z Towarzystwem Szkoły Ludowej.

W celu pobudzenia jaknajszerszej warstwy ludności do współdziałania, zreorganizowano Macierz przez tworzenie kół prowincjonalnych, i dziś, po paru latach, liczba szkół doszła do 50; liczba członków podniosła się.

Tak wygląda 25-letnia praca Macierzy, pełna poświęcenia i zaparcia się takich jednostek, jak Stalmach, Świeży, Londzin.

Wystawa higieniczna w Dreźnie.

(Koresp. własna „Rozwoju.”)

I.

Międzynarodowa wystawa higieniczna w Dreźnie wywiera zdumiewające wrażenie, nie tylko swoim ogromem, ale i olbrzymimi zbiorami naukowymi, które ta ze wszech stron świata nagromadzone.

Wystawa higieniczna wykazuje rezultaty pracy człowieka w kierunku polepszenia warunków zdrowotnych wśród wielkiego mrowiska ludzi, wykazuje środki zaradcze i broniące nas od kolebki niemal do ostatnich dni życia. Systematycznie ułożone okazy przedstawiają postęp i rozwój najrozmaitszych chorób i ich przyczyny, tysiące mikroskopów, rozłożonych na wystawie, dają nam pojęcie o najrozmaitszych drobnoustrojach, podkopujących organizm, oraz o niezwykle małych komórkach, z których składa się ciało ludzkie.

Tu dopiero, na tej wystawie, ocenić można, co nauka robi, aby podtrzymać życie ludzkie, aby dać najbardziej upośledzonej od natury jednostce sposób do pracy. Postęp nauki około uświadomienia np. głuchoniemych i ociemniałych, przyrzady ułatwiającej porozumienia się ociemniałych i głuchoniemych z innymi ludźmi, sposób nauce tych kalek czytania i pisania odpowiednim alfabetem, jest najlepszym dowodem, że chodzi społeczeństwu bardzo o to, aby o ile możności ułatwić byt na świecie tym nieszczęśliwym istotom.

Olbrzymi materiał badań nad suchotami daje znów dowody, ile nauka w tym kierunku zdziałała, i wykazuje jej wielkie postępy w metodzie leczenia tej strasznej choroby.

Mamy następnie wykaz prac nad walką ze strasznymi chorobami wenerycznymi. Każde państwo wykazało w tym kierunku olbrzymie zabiegi. Wiele modeli, przedstawiających przerażające następstwa tego zaradka, uświadamia podrycze jednostki, aby choroby tej nie zaniedbywały, gdyż wczesne leczenie może zapobiec bardzo groźnym następstwom. Statystyczne tablice, opracowane sumiennie i z niezwykłą wytrwałością, dają nam możność rozpatrzyć się w różnych krajach Europy, jakie rezultaty wydała walka z tą chorobą.

Wykazalem tu trzy najgroźniejsze w Europie choroby, ale na wystawie nie tylko one znalazły miejsce. Wszystkie niemal dolegliwości ludzkie mają tu swoją historję.

Niezmiernie interesujący jest dział małych, przeważnie robotniczych mieszkań. Aby człowiek mógł być zdrowy, powinien posiadać mieszkanie zdrowe i higieniczne. Wszystkie bowiem kraje pracują w tym kierunku, starając się o budowę tanich mieszkań. Zarządy kolejowe, właściciele fabryk, wielkie Towarzystwa akcyjne i t. p. instytucje starają się o to, aby robotnik miał dogodnie mieszkanie, w którym przepędza część swego życia.

Na przedmieściach obok wielkich miast powstają, dzięki wygodnej i taniej komunikacji, olbrzymie osady robotnicze. Domy budują się z wszelkimi wygodami, a czem więcej na zachód, tem mieszkania robotnicze są większe. W Anglii robotnik zajmuje mieszkanie, złożone z 2-eh lub 3-eh pokojów, kuchni, wanny i wygódki; w Niemczech i Francji robotnik zadowolnia się jednym lub dwoma pokojami z kuchnią, przytem są wygodny.

Jedna z kolei węgierskich wystawiła cały szereg planów, oraz projektów domków w miniaturze, wyznaczonych dla służby kolejowej. Domki te mieszczą się o 12 kilometrów od Pesztu i stanowią odrębną kolonię w zdrowej, lesistej okolicy. Dostęp z tą kolonią kolejowo robotniczą jest tak ułatwiony, że nawet nierobotnicy, ani kolejowcy mogą wykupować bilety tygodniowe za 1 kor. 50 hal., czyli 60 kop., bez ograniczenia przejazdów.

Francja wystawiła modele domów robotniczych z fundacji Rotszylda; pod Berlinem istnieją olbrzymie domy, w których mieszkanie, złożone z 2-eh pokojów, kuchni, kąpeli i wygódki kosztuje od 40 do 50 marek miesięcznie.

Wogóle zagranica pracuje nad tem, aby robotnik mieszkał w zdrowym i higienicznym lo-

kalu, mógł mieć własną kąpiel i dużo powietrza, którem oddychałby jego dzieci.

W tych dniach też odbył się na wystawie niemiecki kongres mieszkaniowy, którego zadaniem było omówienie wszechstronne spraw mieszkaniowych, oraz obmyślenie warunków dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego. Kongres ten uchwalił:

1) Potrzebę wydania ustawy mieszkaniowej, która określiła nie tylko minimum obowiązujących wymagań higienicznych przy budowie mieszkań, ale przyznawała nadto władzom policyjnym i miejskim prawo normowania liczby mieszkańców w poszczególnych mieszkaniach.

2) Wyznaczenia placów miejskich pod budowę niewielkich mieszkań i

3) Wydania nowej ustawy o wywłaszczeniu przez zarządy miejskie budynków, przynoszących szkodę zdrowiu publicznemu.

Mój Boże, przeglądając te prace w zakresie poprawy mieszkań robotników i uboższej ludności, mimowoli wyrwa się westchnienie: jakże u nas daleko do tego wszystkiego.

Przegląd piśmienniczy.

Władysław St. Reymont. „Wampir”, powieść Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków, G. Gebethner i Spółka, 1911, 8-ka, str. 352.

Przed nami leży ostatni utwór znakomitego autora „Chłopów”, p. t. „Wampir”. Tym razem Reymont, pożegnawszy mazowieckie lasy i niwy, obrał sobie tło egzotyczne. Przedewszystkiem bowiem akcja „Wampira” toczy się w Londynie; a trzeba powiedzieć, że nastroje uliczne stolicy Trójkrólestwa odtworzył znakomicie: te tłumy, snujące się po bruku londyńskim, sznury pojazdów, parki i place, restauracje i miejsca zabaw, cały Londyn w pogodę i w deszcz i w mgłę, kiedy nad miastem wisi owa typowa „londyńska pogoda”, wszystko to ma w „Wampirze” swój wyraz i swoje uwypuklenie. A potem egzotyczną można nazwać ostatnią powieść Reymonta i z tego jeszcze powodu, że treścią jej rzeczy pełne tajemniczego mistycyzmu, „z tamtej strony” brzożgi wieczności. A więc dowiedzenia spirytystyczne, duchy, rozdwojenie osobowości i sobowtóry, telepatja i nakazy wewnętrzne, msze czarne i białe na cześć Szatana-Bafometa, tajemnicze praktyki indyjskich jogów i biezowalecy, najwyższa mądrość i obłąkanie — oto treść tego utworu, z którego idą powiewy, jakby z tamtego świata. Bohaterem powieści jest młody polak, utalentowany autor, który uciekł z ojczyzny przed bolesnym zawodem miłosnym, „wampirem” — jakaś tajemnicza „miss Daisy”, która pociąga go urokiem nieprzepartym i wiedzie za sobą — na zgubę. Słowem, „Wampir” należy do powieści, które czyta się z zapartym oddechem, jako sensację w najlepszym, najwyższym artystycznie gatunku.

Edward Paszkowski „Rozbitki z kroniki kresowej”, Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa Kraków, G. Gebethner i Spółka, 1911, 8-ka, str. 348.

Dawno minęły te czasy, kiedy treść do powieści brano z życia i obyczajów naszych kresów wschodnich, kiedy pierwsi nasi beletryści, z Krzeczewskim i Korzeniowskim na czele, za teren swych obserwacji obserwowali sobie Podole, Wołyń, Ukrainę. Dziś zmieniły się czasy, dziś punkt ciężkości naszej beletrystyki przeniósł się na zachód, do Królestwa i dzielnic najbliższej z niem sąsiadujących, raczej nawiedzając Litwę i Ruś. Pod tym właśnie względem p. Edward Paszkowski, krzemieńczanin, autor „Podniebia” (1901) i „Jasných wód”, utalentowany beletrysta i malarz obyczajów o śmiałym pociągnięciu pędzla, powraca w najnowszym swem dziele, powieści pod tytułem „Rozbitki”, do dawnych tradycji, przedstawia bowiem sceny z życia polskiej kolonii na kresach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, a przedstawia je z właściwym sobie talentem i plastyką. Ale poza tem, „Rozbitki” są powieścią nawskroś nowoczesną, typy bowiem, wprowadzone przez autora na scenę, należą w zupełności do dzisiejszego świata ludzi wykołejonych, którzy, stracili ster i gwiazdę przewodnią, pozwalają się bezwolnie unosić falom życia, zubożeli na wszystko, co niegdyś, w młodości, zagrzewało ich serca do czynu, do wyższych aspiracji styc-

no-społecznych, do poświęceń. Dziś pozostała z tego tylko kupka popiołów — i dym, dym, nie więcej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wodzisława. Jutro Czesława.

ZEBRANIE. Dziś og. nadz. zebr. Stow. komiwojzerów.

TEATR LETNI. Dziś otwarcie sezonu teatru letniego w ogrodzie przy „Grand Hotelu.” będą grane: „Consilium facultatis” Al. hr. Fredry; „Tyran z miłości”; Gondolista i farsa „Dla sztuki”.

MUZEUM (Zielona 8). Godziennie otwarte Muzeum nauki i sztuki od g. 4 pp. do 10 w.; w niedziele i święta od g. 12 w poł. do 10 w.

KRONIKA.

(f) **Nowe papiery.** Na zasadzie rozkazu Najwyższego pozwolono bankowi włościańskiemu wydać 7 1/2 seryj 5% papierów państwowych tego banku w sumie 100 milionów rubli wartości nominalnej, na warunkach takich, z jakich korzystały papiery 6-ej seryj.

(f) **Komitet rosyjskiej izby ekspertowej** na posiedzeniu ostatnim rozpatrywał stan robót przygotowawczych do zwołania przy Izbie komisji w sprawie przejrzenia traktatów handlowych (o projekcie tym pisaliśmy w czasie właściwym).

Udział swój w pracach komisji zadeklarowało dotychczas 20 organizacji handlowo-przemysłowych, między nimi z polskich rada zjazdów przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego i warszawski komitet manufakturowy.

Komitet postanowił rozesłać do wszystkich komitetów giełdowych i handlowo-przemysłowych organizacji oraz niektórych stowarzyszeń rolnych i naukowych cyrkularz z propozycją zorganizowania komisji lokalnych w celu przygotowania materiałów do sprawy przejrzenia traktatów z Austrią i Niemcami.

Izba przedsięwzięła starania o otwarcie oddziałów jej w kilkunastu miastach państwa, między innymi i w Królestwie Polskiem w Warszawie.

(f) **W sprawie ulgowego przewozu surowca.** Rada ministrów udzieliła ministerium handlu i przemysłu praw decydowania w sprawach starań oddzielnych o ulgowy przewóz surowca zagranicznego w tych wypadkach, jeśli starania te nie wzbudzają jakichś wątpliwości prawnych, lub też nie odstępują wyraźnie od ustanowionych przepisów.

Ministerium handlu i przemysłu zamierza wydać 12 firmom pozwolenia na przewóz surowca na warunkach ulgowych, razem w ilości 592 tys. 640 pudów.

(—) **Nowe Towarzystwo.** Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę pierwszego w państwie rosyjskiem Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia na wypadek padania bydła. Założycielami Towarzystwa są: b. prezes Dumy państwowej Chemiakow, kurator ryskiego okręgu naukowego Lewszin i księgarz Karbasnikow. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 500,000 rubli.

(h) **Z rezerwy rzemieślniczej.** Rezerwa rzemieślnicza w dniu 30 b. m. w ogrodzie „Leśniczówka” urządza zabawę.

Komitet dochodów niestających bardzo energicznie krząta się nad ułożeniem programu, który ma być bardzo urozmaicony. Zabawa ta będzie poniekąd pierwszym występem rezerwy rzemieślniczej w szerszym zakresie.

(x) **Z cechu krawieckiego.** W poniedziałek odbyło się zebranie majstrów krawieckich pod przewodnictwem starszego Ch. Blina i asesora St. Bocheńskiego.

Zapisano na uczeni 14 — wywołono na czeladników 10 — do grona majstrów przyjęto Teofila Majewskiego i Reinholda Szulca. Przychód kasy stanowił od 1 kwietnia 1911 roku do 1 lipca 1911 roku 346 rubli 70 kop., rozchód 74 ruble 10 kop. — czysty zysk 272 rb. 60 kop. przelano do kasy. O godzinie 7 zebrała się pełna liczba czeladzi pod przewodnictwem starszego czeladnika p. Lebiody, którzy przedstawili pp. majstrom niektóre sprawy do załatwienia.

1) Postanowiono przyjmować do pracy od

Nowego Roku li tylko tych czeladników, którzy posiadają książeczki czeladnicze.

2) Poszukujący pracy jak również i pracowników mają się zgłaszać do starszego czeladnika.

3) Wybrać sąd polubowny z trzech majstrów i z trzech czeladników dla załatwiania niektórych spraw wynikających między majstrami a czeladnikami.

4) Majstrowie i czeladnicy powinni wyznaczyć na 2 tygodnie przed czasem zaprzestania pracy.

(m) **Z kolenij letnich** wróciła wczoraj druga partya dziatwy żydowskiej (62 chłopców i 62 dziewczynki). Dzieciom przybyło średnio po 4 do 5 funtów wagi. We czwartek dnia 20 i w piątek dnia 21 będzie wysłana trzecia takż partya.

(fn) **Krwawa walka ze strażnikami.** Dziś rano około godziny pół do 9 do cyrkulu I przy ulicy Zgierskiej zgłosił się jakiś człowiek i zameldował, że widział iż jakiś mężczyzna, wsiadając do wagonu idącego do Zgierza, przekładał rewolwer systemu Mauzera z jednej kieszeni do drugiej, potem to samo uczynił z nabojami. Pod paltem miał zaczepioną na pasku pochwę (kolbę) od mauzera.

Opierając się na tem zeznaniu i przypuszczając, że może to być jakiś ważny przestępca, policya chciała go zatrzymać: ponieważ jednak pociąg odszedł dość dawno i o dognaniu go mowy być nie mogło, zawiadomiono telefonicznie policję zgierską, która natychmiast wysłała dwóch policyantów na linię tramwajową w celu dokonania rewizji pociągów.

Strażnicy stanęli na ulicy Wysokiej, przez którą tramwaj przechodzi, pomiędzy ulicami Strykowską a Ryńkiem.

Nadjechał pociąg nr. 5, prowadzony przez maszynistę Pelczyńskiego i konduktora Morawskiego. Policyanci weszli do środka i chcąc przeprowadzić rewizję, zażądali podniesienia rąk do góry. Nie zdążyli jednak dokończyć rozkazu, gdy padł szereg strzałów. Pierwszy ze strażników, Teodor Polowcow, liczący około 27 lat, rażony 6 kulami, padł martwy na miejscu; drugi, 29-letni Filip Kiryluk, ciężko został ranny 4 kulami w szyję i bok.

Strzelający w liczbie pięciu wyskoczyli z wagonu. Dwóch z nich pobiegło pieszo ul. Wysoką w stronę Zgierza, trzech zaś wskoczyło na przejeżdżający wóz zgierzana Adamowicza, zepchnęli go i zaczęli uciekać w stronę Łodzi.

Na odłos strzałów nadbiegli inni strażnicy posterunkowi i dojrawszy uciekający wóz, puścili się za nim w pogoni dorożką. Dorożka, lżejsza znacznie od wozu, wkrótce zbliżyła się do niego na 60 kroków.

Przejechano w ten sposób za remizę tramwajową. Na linii stał wagon rezerwowy z robotnikami, który właśnie mieli poprowadzić starsi robotnicy Sroka i Karpiński. Bandyci, zeskoczywszy z wozu, wpadli do wagonu i dwaj z nich, przystawiawszy Sroce rewolwery do głowy kazali mu ruszyć, jeden zaś wewnątrz wagonu rewolwerm powstrzymywał robotników od ucieczki.

Wagon w szalonym tempie dojechał do ulicy Brajera w Radogoszczu, gdzie z rozkazu uciekających, zatrzymał go motorowy Sroka.

Jeden ze ściganych, zrzuciwszy palto, wraz z towarzyszymi pobiegł w stronę Grabinki. O ucieczce bandytów zawiadomiona policya w Radogoszczu, spozstrzegłszy uciekających, popędziła za nimi. Bandyci, ostrzeliwując się, po za Grabinką wskoczyli na wóz, do którego były zaprzężone dwa konie, zaczęli uciekać w stronę cmentarzy; za nimi bezustannie podążała policya. Przez ulicę Średnią zdołali oni przedostać się do lasu miejskiego przy Widzewie. Las ten otoczyła policya. Godzina 1 po południu; pogon trwa dalej.

(h) **Nadzwyczaj śmiała kradzież.** Nocy dzisiejszej włamywacze kas ogniotrwałych dokonali nader śmiałej kradzieży przy ulicy Piotrkowskiej № 20.

Na pierwszym piętrze wyżej wymienionego domu mieszczą się: zakład fotograficzny pod firmą „Roland”, obok skład z manufakturą firmy Birenbaum, a dalej takż skład firmy Eitingen i Dinin.

Złodzieje, otworzywszy klódkę i zdjąwszy sztabę żelazną od drzwi wejściowych do zakładu fotograficznego, otworzyli zatrzask i zamek u tych drzwi i w ten sposób dostali się do zakładu.

Zakład ten ze składem towarów Birenbauma łączy się drzwiami, w których złoczyńcy wywiercili dziurę, poczem wyjęli część środkową drzwi i przez nią weszli do składu Birenbauma, gdzie zaraz na wstępie napotkali kasę ogniotrwałą, na leżąca do byłych lokatorów Sziferbauma i Papiernego. Po wycięciu otworu w drzwiach kasy, dostali się oni do skarba, lecz tam nie znaleźli przedmiotów wartościowych. W sąsiednim zaś pokoju wylamali otwór w podłodze, zawiesiwszy kilka lokci towaru, po nim spuścili się do składu tapet na parterze Eljasza Rozenthala i tam, wyciąwszy otwór w drzwiach kasy ogniotrwałej, zabrali z niej 185 rb. gotówką i biżuterję wartości około 3,000 rb.

Również ze składu Birenbauma, przez otwór, zrobiony w drzwiach, dostali się do sąsiedniego składu Eitingena i Dinina, gdzie, wylamawszy bok kasy ogniotrwałej, zabrali z niej biżuterję, ocenioną przez poszkodowanego, na 3,000 rubli.

Tą samą drogą wydostali się do sieni, zamknęli drzwi na sztabę w zakładzie fotograficznym i ułotnili się z lupem.

Kradzież zauważono dopiero rano, kiedy powyższe składy otworzono.

Wszystkie trzy kasy ogniotrwałe są starego typu, bez pancerzy stalowych; nietrudno przeto było wylamać ścianki w drzwiach lub boku kas.

Policya wszczęła energiczne śledztwo, aby trafić na ślad włamywaczy.

(h) **Krewki pasażer.** Pasażerowie pociągu nr. 24, kursującego pomiędzy Łodzią a Koluškami dla przewozu letników, w piątek na stacji Andrzejów byli świadkami brutalnego zajścia, wywołanego przez dr. L.

Po zatrzymaniu się pociągu na stacji Andrzejów, do parowozu podbiegł zaperzony jegomość i w języku rosyjskim w brutalny sposób zaczął obrzucać obelgami maszynistę i jego pomocnika. Na zapytanie maszynisty, czego sobie życzy, ów pan, miotając obelżywymi wyrazami, zapytał, „dla czego pociąg został zatrzymany w tem miejscu”. Zapytanie to zdziwiło maszynistę; zanim się zorientował, co ma takim osobnikowi odpowiedzieć, krewki pasażer zwymyślał go, pomocnika jego zaś uderzył laską przez rękę.

Bohater zajścia, spozstrzegłszy zbliżającego się żandarma, zaczął uciekać, został jednak zatrzymany przez oburzonych jego postępowaniem pasażerów i oddany w ręce żandarma.

Aresztowany stawiał pewien opór i zaczął wykrzykiwać że „zgnilaja Polska, zgnilije polaki obżajut czestnych ludiej”. Żandarm po spisaniu protokołu puścił nieprzyjaciela polaków na wolność i skierował sprawę na drogę sądową o zakłócenie spokoju publicznego.

Maszynista zaś i jego pomocnik również wystąpili na drogę sądową o obelgi czynne i słowne.

(x) **Wycieczka konna.** Dwaj sportsmeni tu-tejsi, pp. Stefan Bielecki i Alfred Ramisch, wyruszyli wczoraj na parotygodniową kawaleryjską wycieczkę. Marszruta obejmuje: starożytną Rawę, Nowe-Miasto, Radom, Zwoleń, historyczne a piękne Puławy i wreszcie prastary, malowniczy Kazimierz nad Wisłą — z powrotem przez Opoczno.

Uprawianie tego rodzaju racjonalnego sportu, połączone ze zwiedzeniem i poznaniem ciekawych pamiątek i miejscowości w naszym kraju, zasługuje ze wszelkich miar na zachętę, niewątpliwie znajdzie też naśladowców.

(h) **Zamknięcie ulicy.** Z powodu zmiany starego braku drewnianego na nowy na ulicy Nawrot, został zamknięty ruch kołowy na przestrzeni od ulicy Mikofajewskiej do Piotrkowskiej.

(h) **Kradzież.** Wczoraj, o godzinie 6 wieczorem, z mieszkania Neumana Szusra, Sławarowa nr. 1, skradziono różne rzeczy, wartości 200 rb.

(h) **Zapalenie się węgla.** Wczoraj, o godz. 11 rano, zawezwano II oddział straży ogonowej do składu węgla, przy ul. Węglowej, gdzie zapalił się miał węglowy. Ogień ugaszono, poczem wywieziono miał ze składu, aby nie zapalił się powtórnie.

(h) **Pożar.** Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, przy ul. Miłcza nr. 30, na poddaszu zauważono wydobywający się dym; zawezwano straż ogonową, lecz przed przybyciem ogień ugasił mieszkaniec.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu dnia wczorajszego między innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby.
— Kronika doby wczorajszej notuje niezwykłą ilość najechan i przejechań, a mianowicie: na ul. Mikofajewskiej nr. 18 maister Mendel Rabinowicz, lat 59, przejechany przez wóz strażacki, odniósł skomplikowane

złamanie ramienia, oraz rany głowy i nogi; w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich. — Lejba Knap, 3-letni syn wyrobniaka, odniósł złamanie uda i rany twarzy; w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich. — Na szosie Konstantynowskiej, około lasu miejskiego, uległ przygnieceniu przez naładowany wóz Franciszek Czokalski, rolnik, lat 48; pozwanowanego ze złamaną nogą odwieziono do szpitala Poznańskich. — Przy ul. Piotrkowskiej nr. 28, fr. Karwowski przejechany przez wóz, odniósł rany ramienia. — Około 5 po poł., jednocześnie w trzech punktach miasta tramwaje najeżdżały na przechodniów, mianowicie: na placu Kościelnym najeżdżano R. Hofmana; odniósł rany prawej ręki. — Przy ul. Piotrkowskiej nr. 157 tramwaj najeżdżał 33-letniego Aleksandra Fridricha, stróża; uległ on silnemu potłuczeniu, pozostawiono go w stanie osłabienia w domu. — Przy szosie Rokicińskiej 69 przejechany został przez tramwaj 7-letni syn robotnika, Henryk Piekarski. Malca ze złamano prawą stopą odwieziono do szpitala dziecięcego Anny-Maryi w stanie bardzo ciężkim.

— Hersz Goldberg, chłopak krawiecki, lat 16, przy ul. Nowomiejskiej nr. 6, spadł z wozu na kupę szkła, odniósł rany biodra, oraz przerwanie arterji biodrowej; w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich.

*

(a) **Pożar w szkole.** Onegdaj we wsi Wola Kazubowa, gm. Górki, pow. łódzkiego, wynikł groźny pożar w zabudowaniach włościanina Józefa Bartkiewicza. Zanim zarządzone akcyje ratunkowe, ogień objął dom, oborę i wozownię. Budynki te spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą około 1,000 rb. Budynki ubezpieczone były tylko na sumę 460 rb.

(—) **Statystyka współczesna.** Od 14 czerwca do 14 lipca, jak oblicza „Riecz“ — w różnych miejscowościach wydano 13 wyroków śmierci, z tej liczby w samym Irkucku 7.

W ciągu pierwszego półrocza r. b. skazano na śmierć 93 osoby; stracono zaś 29, z tej liczby w czerwcu 2.

Na redaktorów pism nałożono 145 kar administracyjnych na ogólną sumę 45,575 rb.

W czerwcu karom administracyjnym uległo 15 gazet na sumę 4,350 rb. Redaktor skazanego na 300 rb. kary „Archangielska“ otrzymał drugą karę w kwocie rb. 500 za przyjmowanie od czytelników ofiar na pokrycie pierwszej kary.

„Riecz“ zaznacza również, że w Jelicu nie pozwolono na otwarcie czytelnicy; w Kijowie gubernator zażądał od tow. współdzielczych, by nie prenumerowały gazet; w Mińsku nie zalegalizowano klubu handlowców i t. d.

Wogóle w ciągu pierwszego półrocza zamknięto i nie zalegalizowano z górą 125 stow. oświatowych.

(a) **Na cmentarzu żydowskim w Zgierzu** przystąpiono niedawno do budowy nowego domu dla stróża i grabarza, wobec czego stary dom rozebrano. Stróż Lejzor Gotlib i grabarz Feldon, mieszkali tymczasem w przystawionej do parkanu małej szopce.

Onegdaj o godz. 6 po południu Gotlib z żoną poszedł do miasta po sprawunki i Feldon również wyszedł z mieszkania, w budce zatem pozostały tylko dzieci Gotliba.

W czasie nieobecności osób starszych w rzezonej budce wybuchł ogień. Jednocześnie płomienie objęły i parkan. Czworko dzieci G. uciekło z płonącego domku, piątego zaś, gdy G. przybiegł do pożaru, nie było, wobec czego podniósł on gwałt, że 5-letnia córka Szajndla padła ofiarą pożaru. Na to ktoś z obecnych odpowiedział, że córka poszła z dziećmi do miasta. Gdy jednak wieczorem dziecko nie wracało, zaczęto poszukiwania w zgliszczach i, ku wielkiemu przerażeniu rodziców i obecnych znaleziono zwęglonego trupa na pół zagrzebanego w piasku. Widocznie dziecko z bólu, zanim straciło przytomność, chciało się ratować i w tym celu zagrzebało się w piasek.

Sprzęty obu lokatorów budki, przedstawiające wartość około 150 rubli, spaliły się do szczytu.

(a) **Jarmark.** Dziś w Zgierzu odbywa się jarmark przy licznych udziale kupców i handlarzy z miast i miasteczek okolicznych.

Towarów wszelkiego rodzaju dostarczono ilość wielką, inwentarza żywego zaś — niawiele, co się tłumaczy porą zniw.

Buch na jarmarku panował wielce ożywiony. Z powodu jarmarku tramwaje zgierskie kursują dziś w podwójnej ilości.

(a) **Cyganie.** W Radogoszczu, w pobliżu domu zajezdneho Zindermanna, rozbił namioty tabor cyganów, przybyłych na jarmark zgierski.

SZTUKA.

Teatr letni. Dziś zatem o godzinie 8 i pół wieczorem rozpoczyna sezon teatr letni w ogrodzie przy Grand-Hotelu. Wejście od Pasażu Meyera. Zgodnie z tradycją, obowiązującą teatry polskie, na pierwszy ogień pójdzie pełna humoru jednoaktówka hr. Al. Fredry p. t. „Consilium facultatis“, następnie program inaguracyjnego przedstawienia wypełnią: wesola jednoaktówka „Tyran z miłości“, Ed. Gondineta i zabawny wodevil T. Kiesewettera „Dla sztuki“. Widowisko to będzie powtórzone jutro i pojutrze. Kasa sprzedaje bilety od godz. 5 popoł.

Z WARSZAWY.

* **Budowa portu.**

Po siedmiu latach przerwy magistrat zabrał się ponownie do budowy t. zw. portu warszawskiego w lasze wiślanej. Projekt ten był opracowany w najdrobniejszych szczegółach i obejmował: wytworzenie portu o powierzchni trójkątnej między brzegiem Pragi, łakami skaryszewskimi i groblą regulacyjną, zbudowaną między trzecim mostem i wejściem do łacy od strony rzeki.

Niewielką część tej roboty została wykonana przez usypanie grobeli trzeciego mostu w poprzek łak skaryszewskich, do których budowy zużyto pewien obszar Wilczej Wyspy i wogóle obniżono znacznie jej poziom.

Obecnie robotnicy czerpią i wywożą ziemię z nad łacy wiślanej u brzegu pastwiska skaryszewskiego, częściowo również przeznaczoną pod przyszły port. Jednocześnie droga miejska pracuje nad kopaniem basenu portowego na dawnej Wilczej Wyspie, posuwając się w głąb od łacy wiślanej ku Saskiej Kępie. Roboty kopaczów niezadługo się skończą, obliczając zaś wydajność pracy drągi miejskiej w stosunku do oczekującego ją zadania, jeżeli magistrat nie przeznaczy na cel budowy portu specjalnych środków, budowa ta trwać może lat jeszcze ze 30 i będzie pracą sztyfową, gdyż powolnie kopany basen zasypią piaski, jak również przyrost wybrzeża z piasku wytłaczanego rurami przez dragę zmyje przybór wiosenny.

Z KROLESTWA.

Wystawa fotograficzna w Ciechocinku.

Dzięki uprzejmości rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej wystawa uzykała piękne i obszerne pomieszczenie w sali balowej starego dworca kolejowego.

Przygotowania do rozmieszczenia okazów, których do obecnej chwili nadeszło z górą 400, są na ukończeniu. Wystawa, której otwarcie odbędzie się dnia 4 sierpnia r. b., zapowiada się świetnie, zarówno pod względem ilościowym, jako też jakościowym. Liczba zgłoszeń powiększa się z dniem każdym.

Niemalą zachętą dla wystawców jest duża liczba nagród, których część nabył komitet za sumę, ofiarowaną przez zakład drojowy; inne zaś ofiarowały osoby prywatne oraz instytucje. Ostatecznie ułożona lista nagród przedstawia się, jak następuje:

I. Z działu ogólnego: dywan kilimowy z pracowni p. Sliwińskiej w Antoninach na Wołyniu (1 nagroda); wazon art. rzeźb. p. Bębnowskiego z Aleksandrowa (2 nagroda); parawan malowany ręcznie, roboty p. Iriecz Ivanka z Ciechocinka (2 nagroda).

II. Z działu ciechocińskiego: żardiniera z pracowni braci Łopieńskich w Warszawie (1 nagroda); wazon artysty-rzeźb. p. Jagmina (2 nagroda); kopia obrazu Fr. Halsy, fotografia barwna, w ramie, dar p. Dzierżawskiego (2 nagroda); album do naklejania odbitek fotograficznych, akwarela p. Maryi Bentkowskiej (3 nagroda); fotometr (aklimometr Heydes'a); dar dr. Andersa (3 nagroda); komplet klisz wyborowych (3 nagroda).

III. Nagroda w postaci wydawnictwa literackiego, ofiarowana przez Tow. przyjaciół Ciechocinka, którą przysądzi publiczność przez głosowanie.

Wystawa trwać będzie do 15 sierpnia r. b. włącznie. Miejsca na wystawie dla wystawców

miłośników bez tytułu. Pewną część pomieszczenia wystawy, dla powiększenia dochodu na cele dobroczynne, przeznaczono na ogłoszenia płatne i okazy firm handlowych, pokrywanych z fotografią.

Ostatnia poczta.

— Grupa demokratów polskich odbyła w Wiedniu naradę, na której, na wniosek pos. Grossa, uchwalono zażądać w Kole wdrożenia akcyi w sprawie zajść w Drohobyczu i żądać odszkodowania dla ofiar tych zajść.

Drugi wniosek pos. Grossa, o utworzenie sądów dla spraw wyborczych, na razie odroczone.

— Bułgarska agencja telegraficzna podaje inną wersję zajścia na uczcie dziennikarzy słowiańskich, przedstawiając je, jak następuje: Na bankiecie, wydanym onegdaj wieczór przez gminę miasta Białogrodu, ogłoszono szereg toastów na rzecz słowiańskiej solidarności. Po przemowie polaka Stasiaka zagrano wśród frenetycznych oklasków hymn narodowy polski. Przyszło jednak do przykrego zajścia, które wywołał protest rosyjczyka Werguna przeciw odegraniu hymnu polskiego. Dzięki interwencji innych gości udało się to zajście wnet załagodzić. Dzienniki serbskie twierdzą, że Wergun chciał swym wystąpieniem skłonić polaków do opuszczenia zjazdu, co mu się jednak nie udało.

— Mowa cesarza Franciszka Józefa, wygłoszona z powodu otwarcia sesji nowo wybranej Rady państwa, sprawiła jaknajlepsze wrażenie. Obecni zauważyli, że cesarz nie tylko przyszedł zupełnie do zdrowia, ale wygląda lepiej, aniżeli dawniej.

Ustąpienie z mowy cesarskiej, w którym poruszoną została sprawa dróg wodnych dla Galicyi, przyjęty został z żywą akłamacją przez obecnych przy otwarciu członków Koła polskiego.

— Rząd francuski urzędowo zażądał od rządu hiszpańskiego wyjaśnień w sprawie bezpodstawnego aresztowania konsula francuskiego Boisset'a, w Alksarze, którego wprowadzie po pewnym czasie wypuszczono na wolność, jednakże nie dano mu żadnej satysfakcyi.

Dziś wieczór powraca do Madrytu ambasador francuski z Paryża, skąd przywozi specjalne instrukcje.

— Z Tangeru telegrafują do Londynu, że rozchodzi się pogłoska, iż oddział marynarzy niemieckich z łodzi kanonierskiej „Eber“ wylądował w Agadirze pomimo stanowczych zaprzeczeń ze źródeł niemieckich. Oddział wysadzono na ląd pod pozorem ćwiczeń wojskowych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 18 lipca (P.) Telegram min'stra Dworn: „Dziś o godz. 10 r. Jego Cesarska Mość w towarzystwie flag-kapitana raczył odwiedzić statek № 103, na którym powitany został przez dowódcę kapitana lejtnanta Smirnowa. Jego Cesarska Mość powitał załogę, zwiedził pomieszczenia okrętowe, poczem, podziękowawszy kapitanowi za zakomite utrzymanie powierzzonego mu statku, wyrzekłszy „Dziękuję“ żołnierzom, Jego Cesarska Mość powrócił na jacht Cesarski „Standard“. Na śniadanie, które się odbyło na jachcie, otrzymał zaproszenie i kapitan statku.

Petersburg, 18 lipca (P.) Minister spraw wewnętrznych zaproponował czasowo zarządzającemu diecezji mohilowską, biskupowi sufragannowi Ciepłakowi, zwolnić od obowiązków duchownych dziekana mińskiego proboszcza parafii mińskiej, ks. Czeczotta i kapelana kaplicy przy mińskim T-wie dobroczynności ks. Pawłowskięgo, za wygłoszenie przez ks. Czeczotta kazania przed spowiedzią uczennic katolickich, skierowanego ku wzburzeniu katolików przeciw prawosławnym i za pochwalenie tego kazania przez ks. Pawłowskięgo.

Petersburg, 18 lipca (P.) Zmarł członek Rady państwa hr. Kutaisow.

Berlin, 18 lipca (P.) Prasa niemiecka z zadowolaniem podkreśla na podstawie urzędowych raportów wzmocnienie germanizacji w polskomazurskich okręgach Prus Wschodnich.

W ostatniem 25-leciu ilość mówiących po

polsku znacznie się zmniejszyła; gmin z ludnością, mówiącą tylko po polsku, już niema wcale.

Lwów, 18 lipca (P.) Wczoraj w Czerniowcach odbył się wiec duchownych, inteligencji i włościan rumuńskich. Brało udział 5,000 osób. Postanowiono wysłać do cesarza memoriał w sprawie administracyjnego rozdziału kościoła rumuńskiego od ruskiego, które mają dotąd wspólną organizację.

Wiedeń, 18 lipca (P.) Podczas uroczystego otwarcia parlamentu cesarz przeczytał mowę tronową. Po przeliczeniu szeregu ważnych spraw, oczekujących na rozstrzygnięcie, mowa wymienia projekt reorganizacji armii, mający na celu naprawę niedoborów przeszłości i zabezpieczenie na przyszłość tego, co jest dla armii niezbędne. Następnie zaznaczoną została konieczność szybszego przeprowadzenia prawa o banku austro-węgierskim dla stworzenia nowych zapasów finansowych, dalej mowa zapowiada powtórne wnieście projektu o emeryturach robotniczych i rozwój stosunków handlowych z państwami zagranicznymi, wreszcie zaznacza konieczność reformy instrukcji dla parlamentu, przyczem wyrażona została nadzieja, że przeszkody do owocnej działalności parlamentu będą usunięte, i że uda się stworzyć podstawy do kompromisu między Czechami i Niemcami.

Cesarz spodziewa się, że dobrodziejstwo pokoju zostanie zabezpieczone, dzięki bliskim stosunkom ze sprzymierzeńcami, jak również dzięki przyjaźielskim stosunkom z innymi mocarstwami.

Mowę przyjęto z najwyższem uznaniem i oklaskami. Cesarz przeczytał mowę bez cienia zmęczenia.

Wiedeń, 18 lipca (P.) Cesarz przeczytał mowę tronową, silnym, wyraźnym głosem. Niektóre ustępy mowy, jak np. o kompromisie czeskim, przyjęte były z uznaniem. Najbardziej ożywione okrzyki „brawo” wywołało przytoczenie o serdecznych w dalszym ciągu stosunkach Austro-Węgler ze sprzymierzeńcami Niemcami i Włochami.

Budapeszt, 18 lipca (P.) Minister honwędów w czasie debat nad projektem wojskowym oświadczył, że dwa lata temu Austro-Węgrom groziło niebezpieczeństwo z zewnątrz.

Tegoczesne położenie polityczne w Europie nie wyklucza bynajmniej możliwości, żeby Austro-Węgry nie stały się środowiskiem przyszłych zakłóceń politycznych.

Mowa ta zwróciła na siebie powszechną uwagę.

Londyn, 18 lipca (P.) Na prośbę przedłożoną w izbie lordów minister Morley odpowiedział, że w danej chwili nie może ogłosić układów, dotyczących się porozumienia Anglii z Francją w sprawie Maroka.

Paryż, 18 lipca (P.) Do agencji Havasa donoszą z Alkazaru (El Ksar), że gdy agent francuskiego konsulatu, Boisset powracał do miasta, zatrzymał go patrol wojskowy i zażądał oddania broni.

Boisset odmówił, wówczas żołnierze hiszpańscy zaprowadzili go przez miasto w otoczeniu tłumy, który dawił z konsula francuskiego — do oficera hiszpańskiego. Oficer, dowiedziawszy się o pomyłce, rozkazał uwolnić Boisseta, lecz nie przeprosił go.

Manilla 18 lipca (P.) Na wyspie Luzon huragan i przyływ morza wyrządziły ogromne spustoszenia w plantacjach tytoniu.

Konstantynopol, 18 lipca (P.) Flota turecka wypłynęła na morze Egejskie.

Amsterdam, 18 lipca (P.) Przeszło 500 robotników, ładujących budulec ogłosiło bezrobocie. Wszelka praca w porcie ustala. Woźnice jednego większego towarzystwa transportowego przystąpili do pracy pod osłoną policyj i żołnierzy, skutkiem czego rzadkie były wypadki napadów na lamistrąjków.

Berlin, 18 lipca (P.) Do agencji „Havasa” telegrafują z Teheranu, iż ex szach przybył do Persyi. Liczba stronników jego jest niewiadoma.

Paryż, 18 lipca (P.) Caillaux konferował z ministrami zpraw zagranicznych i wojny.

Paryż, 18 lipca (P.) Na posiedzeniu rady ministrów w pałacu elizejskim de Selves zakomunikował o zajęciach w Alkazarze i oznajmił, że zwróci się do Hiszpanii z prośbą o wyjaśnienie.

Aschabad, 18 lipca (P.) Według pogłosek, w stepie zaatrecim między turkmanami per-

skimi, jomudowami i oklanami pojawiła się jakaś osoba, podająca się za ex-szacha Mahomeda-Alego. Do tej osoby dąży turkmani, wśród których już oddawna istniało wrzenie, w celu przywrócenia na tron perski Mahomeda-Alego.

Iskib, 18 lipca (P.) W Prizreniu, Preszowie, Gilanach, Mitrowicy i innych miejscowościach kraju Kosowskiego młodoturay na zebraniach przez siebie organizowanych przedstawiali i zmuszali do potwierdzenia przez albańczyków telegramów do Porty z protestami przeciw żądaniom malisorów i działalności Izmail-Kamala. We wsi Oraszczu banda turecka zabiła dwóch młodzieńców i dwie dziewczyny — chrześcijan.

Konstantynopol, 18 lipca (P.) Porta otrzymała wiadomość, że między Ipekiem a Dyakowem albańczycy napadli na patrol, zranili oficera, zabili feldfebla i podoficera, sami stracili trzech zabitych, poczem zbiegli.

Porta zaprzecza pogłosce o porażce Edhem paszy. Winny zamachu na Edhem paszę został aresztowany. W stolicy rozeszły się znów pogłoski o dymisji gabinetu.

Kraków, 18 lipca (Wl.) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu uchwalono na wniosek p. Lisiewicza zainterpelować ministra spraw zagranicznych w sprawie aresztowanych w gub. podolskiej studentów lwowskiej szkoły leśnej.

Amsterdam, 18 lipca (Wl.) Po chwilowem, choć pozornem uspokojeniu strajku marynarzy, w ostatnich dniach ruch się wznowił, grożąc, że wzrosnie do większych jeszcze rozmiarów. Do marynarzy przyłączyli się również woźnice najemni, żądając podwyższenia płacy.

Londyn, 18 lipca (Wl.) Według doniesienia „Times'a”, zatarg francusko-hiszpański w Alkazarze jeszcze silniej się zaostrzył.

Konstantynopol, 18 lipca (Wl.) Na miejsce odwołanego Thorguta baszy mianowany został naczelnym dowódcą armii tureckiej w Albanii Abdulla basza.

Saloniki, 18 lipca (Wl.) Niepokoje na południu Albanii przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Jeśli w przeciągu kilku dni nie nadejdą silne oddziały wojska, staje się coraz prawdopodobniejszym, że wszystkie plemiona południowo-albańskie przyłączą się do powstania.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 19 lipca (Wl.) Zarząd „Ostmarkenvereinu” potwierdza wiadomość, że wśród konserwatystów prowincyj wschodnich zbierane są podpisy pod oświadczenie, zgadzające się na znane wywody ministra Schorlemera przeciw „Ostmarkenvereinowi” i zastosowaniu wyłączenia.

Berlin, 19 lipca (Wl.) Dzisiejsza „Tägliche Rundschau” ogłasza artykuł, dowodzący, że obecne ministerium pruskie nie ma ministra, któryby w sprawie polskiej ożywiony był duchem hakatystycznym. Obecnie sprawy polskie spoczywają w ręku Schorlemera, niegodnego następcy wielkich mężów antypolskich, który przez swoje postępowanie wyrządził Niemczyźnie niepowetowane szkody, a polaków natchnął nadzieją.

Berlin, 19 lipca (Wl.) Prasa wszechniemiecka podnosi alarm z powodu sprawy marokańskiej i podejrzenia, na podstawie artykułu „Köln. Zeit”, że rząd niemiecki zamierza ustąpić z żądań swoich w Maroku, a zadowolni się rekompensatą po za Marokiem. Utrzymująca stosunki z rządem „Magdeburgische Zeit” sądzi, że pierwsza część rokowań z Francją, dotycząca kolonialnych rekompensat, pójdzie dość gładko, rozgraniczenie zaś terenów działania potrwa dłużej, gdyż tam musi nastąpić porozumienie z Anglią i Hiszpanią.

Paryż, 19 lipca (Wl.) Canalejas oświadczył współpracownikowi „Temps'a”, że Hiszpania będzie zawsze stała po stronie Francji.

Berlin, 19 lipca (Wl.) Biuro Reutersa donosi, że eks-szach perski przybył do Persyi i że otaczają go bardzo liczni zwolennicy. Oczekiwane są doniosłe wydarzenia.

Londyn, 19 lipca (Wl.) W izbie niższej oświadczył Grey, że przez mianowanie lorda Kitschenera gubernatorem Egiptu, nie nastąpią żadne zmiany w ogólnej polityce Anglii.

Salonki, 19 lipca (Wl.) Położenie wojsk tureckich w Albanii pogarsza się z każdym dniem. Oddział generała Assin-beja został napadnięty przez albańczyków pod Dyakową i rozbity, przyczem generał Assin bej odniósł poważne rany.

Konstantynopol, 19 lipca (Wl.) Rząd stara się zatuszować rzeczywistą sytuację w Albanii i wysłał oddziały wojska pod pozorem ćwiczeń wojennych.

Wczoraj wieczorem o godzinie 8 w kościele św. Krzyża ks. Donat Linart, proboszcz z Mazowa, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Stanisławą Kapuścińską a panem Oskarem Szefferem, współpracownikiem firmy Leon Rappaport w Łodzi i Warszawie. Szczęść Boże młodej parze!

Podziękowanie. Mieszkańcom katolikom parafii łódzkich za liczne przybycie pieszo i koleją na odpust do Niesulkowa w dniu 16 b. m., którzy tak pięknie zmanifestowali swe przywiązanie do wiary ojców, oraz JW. księżom proboszczom: ks. kanonikowi Szmidłowi, ks. prałatowi Wyrzykowskiemu, ks. prefektowi Przeździeckiemu i ks. patronowi Albrechtowi za słowa zachęty swych parafian do wzięcia udziału w kompanii; ks. kanonikowi Szmidłowi, oprócz tego, za ofiarowany do kościoła w Niesulkowie piękny, brązowy, złotony żyrandol, oraz chórem i orkiestrze z kościoła św. Anny za wzniesłe śpiewy i muzykę w imieniu swoim i swych nielicznych parafian z głębi serca składam publiczne „Bóg zapłać”.

Ks. Cezary Kantorski
proboszcz parafii Niesulków, prefekt szkół łódzkich

(Nadesł.) Zarząd Ochrony II przy ul. Ciemnej № 76 składa podziękowanie członkom radogoskiego T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego za ofiarę, zebraną na rzecz ochrony.

O FIARY.

Na „Gniazdo” Tow. opieki nad dziećmi.
Zebrano na letnisku podczas zabawy 1 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
18/VII 1 pp.	738.2	+19.7	66	Pd Z 3	Z dnia 18/VII temperatura max. +21.4° C. min. +10.5° C.
18/VII 9 w.	737.1	+18.4	83	Pd Z 1	
19/VII 7 r.	737.7	+15.8	81	Pn Z 3	Opadu 3.6

Odpowiedzi Redakcyi.

Uczniowi klasy VI-ej Szkoły kupiectwa łódzkiego. W wiaoumej kwestyi prosimy o osobiste porozumienie się z redaktorem naszego pisma, który przyjmuje codziennie w dni powszednie w Redakcyi (ul. Przejazd nr. 8) od godz. 3 do 4 po poł.

Panu R. M. w Łodzi. Listów niepodpisanych imieniem i nazwiskiem, nie uwzględniamy. Redakcyja, zanim wydrukiuje jaką wiadomość, musi wiedzieć, z kim ma do czynienia.

GIELDA WARSZAWSKA. Sprawozdanie telegraficzne, 1 godzina.

	Zad.	Ofiar.	Pranz.		Zad.	Ofiar.	Pranz.		Zad.	Ofiar.	Pranz.
Czeki na Berlin	46 22½	—	—	4½ L. Ziemskie	91.40	90.40	90.95	5% Piotrkowa	—	—	—
4% Renta	94.10	93.10	93.70	4½ L. Warsz.	—	—	—	Akc. Lipopy	—	—	143½
5% Poz. z 1905	104.00	103.00	—	5% L. Warsz.	95.50	94.50	94.95	" Putiowski	—	—	—
5% Poz. z 1906	104.00	103.00	—	4½ L. Łódz. 7 s	90.30	89.30	89.80	" Rudzki i Ska	—	—	—
Premjówka I	482	472	—	4½ L. Łódz. 6 "	—	—	—	" Starachowie	—	—	—
" II	370½	360½	—					B. Hand Warsz.	—	—	434½
Szlacheckie	329½	318½	—					" Łódzk.	—	—	nowe
				Rudzki i S-ka (nowe akcje)							86½
				Bank Handlowy m. Warszawy (nowe akcje)							217

Kronika antialkoholowa.

Walka z alkoholizmem znajdzie się niedługo przed forum Dumy. Posel litewski z ziemi suwalskiej, Budat, otrzymał depeşe, wzywając posłów litewskich do prowadzącej walki z alkoholizmem: z parafii Siady w powiecie telszawskim z 410 podpisami, z Poszwityń w powiecie szawelskim z podpisami 262 kobiet 234 mężczyzn oraz ze wsi Nuciuny w powiecie poniewieskim, podpisaną przez 30 mieszkańców. Jeżeli wyborcy w ten sposób takiej walki żądać będą igdzie indziej, to posłowie w Dumie prędzej czy później będą zmuszeni do zajęcia stanowiska w tej tak ważnej dla kulturalnego i ekonomicznego rozwoju kraju sprawie i Rosya i wszystkie z nią złączone kraje zbliżyłyby się ku lepszej przyszłości.

Z LITWY I RUSI.

Aresztowania wśród „związkowców.” „Dziennik kijowski” pisze: Policja dokonuje rewizji w mieszkaniach członków kijowskiego „Związku narodu rosyjskiego” wskutek wykrycia oszustw, jakich dopuszczali się „związkowcy:” Marin, Paszczenko i Pawłowicz.

Pierwszy z nich, Marin, znany już był dawniej policji jako złodziej zawodowy, noszący w sferze złodziejskiej pseudonim „Inżynier.” Paszczenkę i Pawłowicza aresztowano, Marin zdolał narazie zbiec z Kijowa.

Rewizja w dycecyi wileńskiej. „Riecz” donosi, że rewizję w konsystorzach dycecyi wileńskiej wywołało zbyt częste, zdaniem władz, przechodzenie prawosławnych na katolicyzm. Jak donosi pomieniony dziennik, zamierzone jest udzielenie dymisji kilku księżom.

Kary na księży. Minister spraw wewnętrznych zażądał od tymczasowo zarządzającego archidiececyą mohylowską biskupa-sufragana Ciepłaka uwolnienia od obowiązków duszpasterskich dziekana mińskiego, proboszcza kościoła katedralnego, ks. Czeczotta i kapelana Tow. dobroczynności w Mińsku lit., ks. Pawłowskiego. Kary te spadają na pomienionych księży za to, że ks. Czeczott wygłosił do przystępujących do Komunii uczenie naukę, mającą na celu, jak donosi „Agencja petersburska,” podniecanie katolików przeciwko prawosławniemu, ksiądz Pawłowski zaś pochwalał tę naukę.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Urządzony w poniedziałek przez „Straż polską” obchód pamiątkowy bitwy pod Grunwaldem miał przebieg bardzo podniosły.

Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele Maryackim, poczem ruszył na Wawel pochód, w którym uczestniczyła reprezentacja miasta, przedstawiciele wielu towarzystw, cechów i włościan okolicznych. Na dziedzińcu zamkowym przemówili do zebranych: prof. Pieniążek, dr. Lubecki i Baliński. Przez cały dzień zbierano na miejsce datki na fundusz grunwaldzki.

ZE LWOWA. Przed kilku dniami uciekł z kraju sędzia powiatowy z Drohobycza Włodzimierz Iwanicki, zdefraudowawszy z funduszy sierocych 100,000 koron.

Iwanicki miał sobie powierzoną kasę sierocą i oddział spadkowy z gmin naftowych. Towarzystwa magazynowe przysyłały na ręce sądu przekazy na ropę, należne małoletnim za ich udziały brutto.

Przekazy te mają wartość listów towarowych i każdorazowy ich posiadacz jest uprawniony do odbioru takiej ilości ropy, jaka jest uwidoczniła na przekazach. Sąd miał te przekazy spieniężyć i składać pieniądze do kasy sierocińskiej.

To ułatwiło Iwanickiemu manipulację. Sprzedawał on bowiem te przekazy po kawiarniach i tracił uzyskane pieniądze na grę w karty.

Manipulacje te trwały cały rok. Przed miesiącem miał Iwanicki dochodzenia dyscyplinarne z powodu tego, że za łapówkę starał się o wyrobienie pożyczki z kasy sierocińskiej. Usunięto go więc z urzędu, który powierzono innemu urzędnikowi.

Ten urzędnik właśnie wykrył malwersacje. Zawiadomiony o tem Iwanicki wyjechał do Truskawca, gdzie chciał sobie odebrać życie, ale się tylko lekko postrzelil.

Dowiedziawszy się zaś, że rodzinanie ma zamiar złożyć zań zdefraudowanej sumy, zbiegł.

— W poniedziałek w południe wice-namiestnik Grodziecki zaprzysięgł prezydenta miasta Lwowa, Neumana. Nowy burmistrz przyrzekł uroczyście dbać przedewszystkiem o zachowanie polskiego charakteru miasta. Namiestnik Bobrzyński nie mógł dokonać aktu powyższego, wyjechał bo-

wiem w okolice Kołomyi dla zbadania szkód, wyrządzonych przez powódź.

Z CIESZYNA. Posłowie narodowi ze Szląska ksiądz Londzin i dr. Michejda, nie wstępują do Koła polskiego. Oświadczyli oni stanowczo, że dopóki nie będą mieli rzeczowej gwarancji zmiany antypolskiego systemu na Szląsku, tak długo wytrwają poza Kołem polskim. Wstąpienie ich do Koła utrudnia jeszcze i ta okoliczność, że prezes Koła, dr. Biliński, jest znanym zwolennikiem polsko-niemieckiej polityki, posłowie nasi ze Szląska obawiają się zatem, że nie zechce on zrażać sobie Niemców postulatami ludności polskiej ze Szląska.

Posłowie narodowi nie mogą w Wiedniu popierać tych samych Niemców, którzy na Szląsku prowadzą politykę eksterminacyjną. Nadto ludność polska, prześladowana ustawicznie na każdym polu, domaga się od posłów, aby wobec rządu zajmowali stanowisko opozycyjne.

W tym celu obaj posłowie przedłożą Kołu obszerny memoriał, zawierający konkretne ich żądania. Jeżeli Koło polskie przyrzeknie, że postara się o usunięcie krzywd, wyrządzonych polakom i zrealizowanie życzeń obu posłów, to ks. Londzin i dr. Michejda wstąpią do Koła.

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)

Lecznica zębów

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjmowanie zębów **bez bólu.**
Specyalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucz. zębów **na oczekaniu**
Ceny bardzo przystępne. 2596

Kotły czyści i repara je solidnie fabryka kotłów. Keplaczny, Suwalska 24. 3037d

Podziękowanie.

Niniejszem wyrażam swoje serdeczne podziękowanie ochotniczemu i miejskim strażom ogniowym, oddziałom straży ogniowej fabryk W-go Szeiblera i W-go Leonhardta, jak również wszystkim p.p. Komendantom tychże, za szybką i skuteczną pomoc podczas pożaru mych magazynów fabrycznych

Karol Eisert.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A. Francuzkę przyrzę: nauczycielki, nauczycieli do szkół z praktyką i chlubnymi świadectwami; niemki, beny z szyciem, kasyerki, białhalki, poleca biuro Adamowiczowej, Piotrkowska 103. 2469-88w-1

Budka z węglem do sprzedania z powodu zmiany interesu. Zielona 23, u stróża. 5804-2-2

Do sprzedania przy szosie na wsi, restauracja z domem, zabudowaniami i ogrodem. Blizsze szczegóły, ul. Żelazna № 3, przy Rokicińskiej, u gospodarza. 5839-3-1

Filia piekarska do sprzedania z powodu wyjazdu. Lutomierska № 6. 5806-3-2

Filia piekarska do sprzedania. Częstochowska 15. 5803-2-2

Jest do sprzedania rolwaga na resorach i dwa konie z przręzą. Wiadomość na miejscu. Ulica Przejazd 47, m. 27. 5764-3-3

Mały sklep do sprzedania. Wólczńska 176. 5837-3-1

Magiel do sprzedania. Ul. Fijałkowska № 1. 5836-1

Masło śmietankowa wyborowa. 48 kop. funt. Stacya K. F. bufel II i Andrzejów 5796-3. 1-48

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębnowe i maszyną za 16 rb. Piotrkowska 103-5 5559-4.-4

Ogród, dom, olejny, oborę, stajnię, 6 mórg ziemi, wydzierżawię zaraz Wiadomość na miejscu. Szosa zgierska, wprost palacu Heinzla u Offerta 5751-38s-2

Osoba obeznana, potrzebna do filii piekarskiej z kaucją Wiadomość ul. Franciszkańska № 6 5811-1

Poszukuje posady czeladnik ślusarski, na roboty anszlegierskie, zamkowe i reparacje studzien Oferty w administracji „Rozwoju”, dla „Dwóch”. 5795*2

Potrzebny czeladnik stolarski (specjalista tramien). Rzgowska 64, magazyn tramien. 5819*2

Pralnia do sprzedania, egzystująca 11 lat. Nawrot 66. 5824*3

Potrzebny korepetytor dla przy gotowania chłopców do egzaminów. ul. Nowaka 15. 5828*2

Pracownia sukien Piotrkowskich, została przeniesiona na ulicę Radwańską 11. 5838-3-1

Pokój umeblowany do wynajęcia, osobne wejście Andrzeja № 7, m. 32 Kolubiński. 5849*3

Potrzebne uczenice do krawieczki. Tamże dziewczyna do posługi. Zachodnia 30, pracownia „Wandy”. 5830-1

Potrzebni szpanpresery (szpanresser) do fabryki Akc. Tow. Jul. Heinzla. Piotrkowska 226 5778-3-3

Potrzebny zdolny czeladnik tapicerski i chłopiec do praktyki. Główna 11. 5776-2-2

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 255 m 5 5729-3-3

Potrzebny robotnik. Wolczńska 57. 5845-1.

Potrzebni czeladzie stolarscy Wólczńska 109. 5844-2-1

Potrzebna starszka do dwuletniego dziecka. Wiadomość: Juliusza 18, m 34. 5841-2s-1

Przyjmę kawalera na mieszkanie, ul. Szkolna 13 m 18. 5717 3-3

Rower nowy do sprzedania. Krótka № 11-7. 5853-1

Rowery, woine kolo sprzedam. Ul. Łąkowa 14-7. 5847 3cs*1

Sprzedam maszynę do szycia z powodu wyjazdu, za 18 rubli. Zakatna 43-31 5827-3-1

Stolarze meblowi potrzebni Pańska 74. 5834-3cs-1

Są do sprzedania warsztaty stolarskie. Ulica Pańska 63. 5847-2-1

Sklep wyrobiony z gotowymi bluzkami, fartuchami i drobną garderobą, jest do sprzedania z powodu wyjazdu, oraz dwie maszyny do szycia. Konstancynowska 53 5 82-3.-2

Sklep galanterijny do sprzedania z powodu wyjazdu Wólczńska 177, sklep 5590 6.-5

Szafarzowa kilkadziesiąt kroków od zamku w Pieskowej Skale Całodzienne utrzymanie 1 rb, pokoje od 40 kop. 1/2. Szkołska. Poczta Pieskowa Skała. 24*5*93

Sklep dystrybucyjno-kolonialny, narożny, dobrze prosperujący, utrzymanie pewne, okazjnie sprzedam. Zarzewska 133. 5690-3-3

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu. Tamże kawiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Północna 32, w kawiarni 5684-3.-3

Suczka ciemno-żółta, białe łapki zaginęła w niedzielę, odprawdzic za nagrodą, Zielona 23, sklep. 5785-3-3

Sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny, z powodu choroby na nozi, mąż właścicielki w zajęciu. Ulica Wiznera № 31. 5807-3-2

Sklep kolonialny z piwem do sprzedania Zakatna 79. 5788-3-2

Tkalinia mechaniczna z motorem, budynkami i placem, zaraz do sprzedania. Wiadomość u adwokata Weinarowskiego. Zachodnia № 36. 5777-3-3

Wypożyczę 2,000 rb. na 1-szy i 2-ty rok. Oferty „1-szy”. 5802-2-2

Wdowa w średnim wieku, gospodyni, u jednej osoby z gotowaniem, poszukuje zajęcia. Oferty „Rozwój” „Gospodyni”. 5848-1

Zagubiono portmonek z 4 rublami, 2 kluczami oraz kartą od paszportu, na imię Gustawa Kielca, wydaną z fabryki Hoffrichtera. Uprasza się o odniesienie na ulicę Wólczanską № 159. 5800-1

Zaginął chłopiec czteroletni, bo-
so. nazywa się Stefan Klersz-
kiewicz. Ktoby wiedział gdzie
się znajduje, zechce zawiadomić
rodziców. Nowo-Zarawska № 5,
Kierszkiewicz. 5846-1

Zdomni słuźarze na budowlane
i gte roboty mogą się zgła-
szać: Mikołajewska 30. 5773-3-3

Zaginął weksel, zwyczajny wy-
pisany na blankiecie z napi-
sem „Antwelsung” bez wyszcze-
gólnienia sumy. podpisany in
blanko przez Konstantego Wil-
czyńskiego. 5765-3-2

PUDER VENUS

lizowany i odznaczony na 6-ia wy-
stawach lekarsko-hygienicznych naj-
wyższymi medalami i polecony
jako najlepszy puder krajowy w ozdobnem blaszanem opakowaniu
PAN,
Żądać wszędzie.

2057 Cena próbnych pudełek 15, większe 30, 50 kop. i Rb. 1.

LABORATORYUM
ST. GORSKIEGO
WARSZAWA, Leszno № 12.
Najdelikatniej przystaje do twa-
rzy, przyrządzony podług naj-
nowszej wymagań higieny, ana-
dla

Zagubione dokumenty.

Adam Wotezak zagubił kartę
od paszportu, wydaną z cegiel-
ni Krausego. 5799-3-2

Adam Kaźmierczak zagubił kar-
tę od paszportu, wydaną z fa-
bryki Gayera. 5835-1

Bolesław Dabek zagubił pasz-
port, wydany z gminy Wo-
dźlerady, pow. Łaskiego oraz
książeczkę wyzwolin rzemiosła
stolarskiego. Uprasza się o od-
niesienie do Administracji „Ro-
zwoju”. 5789-3-2

Czesław Piasecki zagubił kar-
tę od paszportu, wydaną z fa-
bryki Ramscha. 5797-3-2

Czesław Lann zagubił paszport,
wydany z gminy Raszew, po-
wiatu Kutnowskiego, gub. war-
szawskiej. 5843-3-1

Leonora Fürstenwald zagubiła
paszport wydany z m. Toma-
szowa. 5792-3-2

Franciszek Kudra zagubił pasz-
port, wydany z gminy Grablice
guberni Piotrkowskiej. 5832-3-1

Franciszek Kudłinski zagubił
paszport, wydany z magistratu
Łódzkiego. 5833-3-1

Józef Strzelecki zagubił kartę
od paszportu, wydaną z fabry-
ki Leonhardta. 5826-1

Józefa Grab zagubiła kartę od
paszportu wydaną z fabryki
Barucha. 5793-3-2

Leon Siwiński zagubił paszport
wydany z pow. Łaskiego gm
gm. Pabianice. 5779-3-3

Maryanna Kuroputwa zagubiła
paszport wydany z gm. Bra-
toszewice gub. Piotrkowskiej.
5762-3-3

Mikołaj Wawrzyniak zagubił
kartę od paszportu, wydaną
z fabryki Nestlera i Frenbacha
5840-1

Stanisława Szwant zagubiła
kartę od paszportu, wydaną z
fabryki Rychtera. 5850-1

Wawrzyniec Suwała zagubił
paszport, wydany z gminy
Gruszczyce, powiatu Sieradzkiego
5851-3-1

Wojciech Gabara zagubił kartę
od paszportu, wydaną z fa-
bryki Scheiblera. 5842-1

Wiktoria Kaszyńska zagubiła
kartę od paszportu, wydaną
z fabryki Sztyllera. 5829-1

Wilhelm Schmidt zagubił kartę
od paszportu, wydaną z fa-
bryki l.w.a. 5825-1

Wiktoria Mieszczuk zagubiła
paszport, wydany z gminy
Swirdze, guberni radomskiej.
5810-3-2

Zaginął paszport, wydany z gm.
Grochów, gub. Warszawskiej,
na imię Maryanny Kaczuba,
5814-3-2

Zaginęła karta od paszportu,
Władysława Goebel z fabryki
K. Szajblera. 5805-3-2

Zygmunt Zatonski zagubił pasz-
port wydany z gm. Gidle gub
Piotrkowskiej. 5768-3-3

Zaginął paszport na imię Kata-
riny Sarnowskiej wydany z
magistratu m. Łodzi. 5775-3-3

Zaginęła karta od paszportu,
wydana z fabryki A. Ossera,
na imię Julianny Gęsielkiej.
5772-3-3

Zagubiono kartę od paszportu,
na imię Romana Gelferta, wy-
dana z fabryki Fuksa. 5769-3-3

Zaginęła karta od paszportu,
wydana z fabryki Brandta, na
imię Piotra Chaładzińskiego.
5831-1

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej.

Porada lub wyjęcie zęba 25 kop. Wyjęcie bez bólu lub plomba
po 50 ko Zęby sztuczne od rb. 1 i wyżej. Korony złote i zęby
sztyfowe i wszelkie reperacje po cenach umiarkowanych.

Gutzmana Eliksir i proszek do zębów są niezbędne dla utrzy-
mania w czystości jamy ustnej. — **Łódź, Przejazd № 3.** 2573

Choroby skórne, weneryczne, oraz niemoc płciowa

Dr. SŁ. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością i ma-
sazem wibracyjnym.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w.,
w niedziele od 9-3 Dla pań od
5-6 wiecz. 114r

Dr. I. Lipszyc

choroby dzieci.

1897 mieszka obecnie
Piotrkowska 103, tel. 15-01
przyjm. do 10 r. i od 4-5 p. p.

Dr. Rejt

Średnia. 5 Spec.: Choroby skórne,
włosów, weneryczne, kosmetyka.
Leczenie syphilisu salwarsanem
EHRlich-HATA 606.
Godziny przyjęć: od 8-1 po poł.
i od 4-8 w. W niedziele i święta
od godz 9-2 pp. Poczekalnia dla
Pań oddzielna. 535-r

Dr. GUSTAWA ZAND-TENENBAUMOWA

CHOROBY KOBIECZ. SKORNE
WENERYCZNE (u kobiet i dzieci)
Ul. Wschodnia № 49.
Przyjm. od g. 11-1 i od 7-8.
3544-r

Dr. med. LEYBERG

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich,
powrócił.

Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe
Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8.
Dla pań 5-6, poczekalnia oddzielna.
W niedziele tylko do obiadu.
Krótka 5, telef. 26-50. 2113

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4-8 po południu
W niedziele i święta od g. 10-1.
Telef. 26-26. 507-d

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skór-
nych, włosów, wenerych
lub dróg moczowych
Gabinet Roentgenowski i światło-
lecniczy, Krótka 4 tel. 19-41.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 w.
Dla pań osobna poczekalnia 425r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w.
dla dam od 4-5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746r

PRZECIW RZĘZĄCZCE
„Najnowszy środek”
„Salo-Pichilin”
wynalazek aptekarza
S. Konheima w Petersburgu,
działa szybko i radykalnie, przez
lekarzy jest uważany za środek
racjonalny.

Działa również sku-
tecznie w przypad-
kach ostrych, jako też
i chronicznych i w
przebiegu krótkiego
czasu usuwa najpor-
czywsze wydzieliny.

3 sposób użycia dołączony do
każdego pudełka. Prawdziwy ty-
lko w puszkach metalowych po
rb. 1-1 rb. 1 kop. 50.

Do nabycia: w aptece
R. Profesmana, w Warsza-
wie, Freta № 16, tel. 40-63.
Wysył. za zalicz. Przesyłka
podług taryfy pocztowej.

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g.
9-11 r. 15-8 po poł., panie
4-5 po poł.: w niedziele i święta
8-12 r. 1463r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE. WŁOSÓW, (ko-
smetyka), WENERYCZNE I MOCZO-
PŁCIOWE I NIEMOC PŁCIOWE.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich HATA 606.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w.,
panie od 5-6 po poł. 1420-r

Dr. med. J. Szwarzwasser

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalnie: choroby żołądka, ki-
szek i przemiany materii (cukro-
wa, podagra, otyłość itd.).
Niezbędne dla diagnozy analizy
chemiczne i bakteriologiczne wydzie-
lin i krwi w laboratorium włas-
nem. Od 11-1 rano i od 5-7 1/2
po południu. 459r

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9 1/2 r. i od 5-6 1/2, pp
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429-r

Dr. Fr. LANGE

ul. Ewangelicka Nr. 5
Choroby wewnętrzne
przyjmuje od 5-5 p. p., z wyją-
tkiem świąt. Telef. 18.87. 2504m

Dr. Rotwand

wyjechał. 2662

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo - Handlowych gub. Piotrkowskiej

niniejszem podaje do łaskawej wiadomości p. p. Stowarzyszonych,
że z powodu niewykończenia nowego lokala przy alicy Zielonej № 15,
czynności w Stowarzyszeniu **zawieszają się na 3 tygodnie.**
W sprawach wydziału posad informacyi adziela p. Z. Fidler
(firma Michał Rosicki i S-ka, Orła 17 telefon № 9-31), a w spra-
wach ogólnych Stowarzyszenia niecierpiących zwłok p. Jan Wier-
bicki, Kątna 17b (domy Allart, Rousseau i S-ka) od godziny 12 do
2-ej w południe.
O dniu rozpoczęcia czynności w lokalu Stowarzyszenia na-
stąpi oddzielne zawiadomienie.
2501 Z poważaniem **ZARZĄD.**



Krajowe i zagraniczne
Farby emalowe | **Farby olejne**
w różnych kolorach. | gotowe do użycia.
Farby wodne, cementowe i wapienne
poleca
HURTOWO i DETALICZNIE
Skład Farb
A. Müllera,
ul. Przejazd № 4. Telefonu 18-03.
(Obsługa fachowa). 2891 2

Specjalista chorób wło- sów, skórnych (pierz- cze na twarzy) i wenerycz- nych (syphilis)

Dr. S. SZNITKIND

SREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masa-
żem i kosmetycznie.
Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł.
i od 4 do 9 wiecz. 468r

Dr. Pieniążek

wyjechał.
2467 Wraca 16-go Sierpnia.

Dr. Józef Michalski

przeprowadził się na ulicę
sw. Andrzeja Nr. 3 2616-15-1

Z powodzeniem egzystująca od lat
para w jednym miejscu

Piwiarnia

z kompletnem urządzeniem z po-
woda wyjazdu z Łodzi, jest do
sprzedania. Wiadomość w piwiar-
ni, ulica Wysoka № 27. 1892

F-r. Kalinowski

długoletni pracownik szpitala św.
Aleksandra w oddziale chorób
skórnych i wenerycznych. Mie-
szka obecnie **Piotrkowska**
225, 1 piętro front. Przyjmuje
chorych: rano do 9-ej, po poł.
od 2-4 i od 6-9 wiecz. 2606

ZAGINAŁ WEKSEL
na sumę 200 rubli z podpisami:
Franciszek Rogala i Bronisława
Rogala, wobec czego ogłaszam,
iż od dnia dzisiejszego będą wa-
żne nowe weksle tylko z pedpi-
sami F. I. Rogala i B. M. Rogala.
2678-3-1

Krawiec męski W. Wieczorkiewicz

przeprowadził się na ul. Główną
№ 38, oficyna. 2624-3-1

Ból głowy i Migrenę
natychmiast usuwa
Migreno Nervosin
Bezwarunkowo pewny i nie-
szkodliwy roślinny środek.
Żądać w apt. i skl. aptecz. tylko
oryginał. prosków po 10 k.
Pudełko 1,20 k. Główny skład
Tow. Akc. L. Spiess i Syn.



Brykiety



z **najlepszego** górnoszląskiego węgla kamiennego są **najdoskonalszym** paliwem: **największa** wydajność ciepła, **doszczętne** spalanie się, **żadnych** pozostałości, jak kamienie, miął i szlaka, **najłatwiejsza** kontrola dla Pań Gospodyń, **najwygodniejsze** przechowywanie! Do domów prywatnych wysyłam na zamówienia **podług cennika**.

Detaliczna sprzedaż we wszystkich sklepach spożywczych.

F. W. Kowalski.

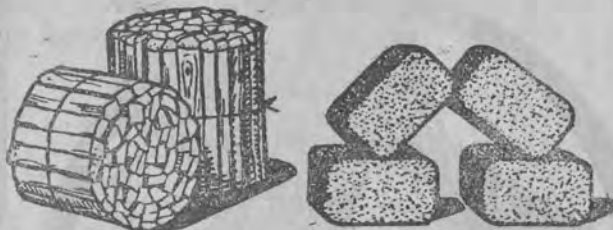
Firma

„DRZEWO“

Przejazd № 21, (róg Widzewskiej).

Telefon 17-09.

2459



Zawiadomienie.

2465

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że z powodu braku miejsca nasz

Zakład naukowy

wraz z znajdującym się przy nim **biurem korespondencji i tłumaczeń** przeniesiony został do większego lokalu w domu przy **ul. Piotrkowskiej 79** z frontu (wejście również z ul. Spacerowej 30).

Jednocześnie zawiadamiamy, że z dniem 15 b. m. otworzyliśmy przy ulicy Karola 4 (róg Piotrkowskiej) **filie naszego** zakładu, w której na pierwszym planie udzielane będą lekcje prywatne pojedyncze) osobom dorosłym obu płci, którym na życzenie wykładać będą i nauczycielki.

Zlecenia na załatwianie **bieżącej korespondencji** oraz **tłumaczeń** przyjmowane są w obydwóch zakładach.

Z poważaniem

Dyrekcja Instytutu języków nowożytnych
D-ra. KUMMERA

Zatwierdzony przez władzę prywatny zakład naukowy dla dorosłych.

przy granicy
miasta

w Nowem Rokiciu

obok szosy
pabianickiej

są **PLACE** różnej wielkości

do sprzedania.

Przystanek tramwajowy na miejscu.

Wiadomość u właściciela **Otto Krause** cegielnia, Nowe Rokicie, Telefon nr. 12-02.

3 drewniane domy

do sprzedania i zaraz do zniesienia przy ul. Widzewskiej 180 oraz

Place budowlane

do sprzedania. Wiadomość u właściciela składu drzewa Maksą Jakubowicza, Pańska № 92. Telefon 881 i 1385. 2558

Bardzo tan'io

sliczne, zdrowotne letnie mieszkania w lesie. Dla obejrzenia konie bezpłatnie w każdą niedzielę od 10—12 na stacji kolejki elektrycznej w Pabianicach. Bliższa wiadomość: maj. Kociolki p. Wadlew J. Łuszczewski. 2186—6—1

Kancelarya i Biuro budowniczego

III i IV CYRKUŁU

przeniesione zostało z dniem dzisiejszym na ulicę

Widzewską 83

pierwsze piętro, front.

2624

Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych

Nowy Rynek № 6.

Wydział rekomendacji pracy rekomenduje fachowców na wszelkie posady techniczne w każdej specjalności fabrycznej i każdego stopnia uzdolnienia. Na żądanie i przy porozumieniu udziela **gwarancji** za rekomendowanym. Ma obecnie: **Wolne posady**

1) **Nadmajstrzego** **przędzalni cienkiej** na 30000 wrzecion, pierwszorz. siła ma pierwszeństwo. Pl. od 60—80 rb. tyg; 2) **Majstra ne selfactory** 16 maszyn po 650 wrzecion od 1-go Października na **dzienną zmianę** oraz od 1-go Stycznia 1912 na też maszyn majstra na **nocną zmianę**. Posady są w b. poważnej firmie wełny czesankowej. 3) **Majstra przygotowawczego** w tejsze **przędzalni** od 1-go Października.

Przewodnicz. wydz. rek. pr. **Feliks Przedpełski** Jaljasza № 37, mieszk. 11.

1243

Z powodu przebudowy

2666

tanio do sprzedania

2 okna wystawowe, 2 drzwi sklepowych, 2 okna czteroskrzydłowe—wszystko oszklone i z futeryną. Zegar, rury gazowe i lampy gazowe, **Konstantynowska 24** w magazynie robótek i towarów galanteryjnych **Edwarda Jezierskiego**.

W nowym domu przy ulicy **Ekaterynburskiej № 19** (przy Cmentarnej)

jest jeszcze jedno mieszkanie

Pokój z kuchnią

(z wygodami) natychmiast do wynajęcia.

2630

Ostrzeżenie.

Znane na całym świecie **zioła z gór Harcu** B. Lauera należą tylko wtedy uważać za prawdziwe, gdy są zaopatrzone etykietami przedstawicieli: **Józefa Grossmana**, Warszawa i **L. Wagnera**, Łódź, ul. Nawrot 34. Wystrzegajcie się bezwartościowych fałszyfikatów w podobnych etykietach! 2216—8—1

Folwark Wola - Pszczółka potrzebuje

zaraz strychacza — palić w piecach polnych. Zgłaszać się osobście — powiat Łask, poczta Żelów; do właściciela. 2652

Poszukuje się pralni

z urządzeniem lub bez takowego, w obrębie bliskim

Grand - Hotelu.

Wiadomość u szwajcara **Grand-Hotelu**. 2646

3 pokoje kawalerskie

zaraz do wynajęcia—jeden balkonowy. Południowa 6, 2644

Gospodarstwo wiejskie

na szlacheckich prawach **do sprzedania**. Włoka ziemi, staw zarybione, miejscowość ładna. Wiadomość na miejscu w gminie Woźnikach, wieś Gadki, 12 wiorst za Piotrkowem w stronę Belchatowa. 2664—6—1

MIESZKANIE

składające się z 5 pokoi, kuchni i wszelkimi wygodami na III piętrze zaraz

do wynajęcia

Andrzeja 30 m. 5. 2668

Zaraz do wynajęcia

na I-szem piętrze 3 pokoje z kuchnią, front, oraz duże marowane remizy, na składy, konie lub inne przedsiębiorstwo. **Główna 17**, wiadomość u stróża. 2670—2—1

1 lub 2 pokoje

z kuchnią

zaraz do wynajęcia, **Karola 26**. Wiadomość u stróża lub u **Jakóba M. Kohna**, Wólczański 43 nr. tel. 19-04. 2672—3—1

Łódzka wypożyczalnia książek, **Andrzeja 5**, zawiadamia Sz. swych czytelników, że z powodu dorocznej definitywki książek w **Sobotę dnia 22 b. m.** czytelnia 2674-3-1 **będzie zamknięta.**

50 szwaczek

zdolnych jest potrzebnych do szycia fartuchów, oraz na miejsce 2 panielki zdolne **Adolf Kubik**, Piotrkowska № 275. 2677-3-1

ZĘBY sztuczne od 75 k. **Plomby** od 50 k. na kauczuku, złocie—bez wyjęcia korzeni. **Plombowanie** złotem, srebrem, porcelaną. **Wyimowanie zębów bez bólu**. Przeróbka i reparacje na poczekaniu. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI**, Piotrkowska 92. 381R